

JÓZEF WIŚNIEWSKI
ur. 1933; Świętochłowice



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin; PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; Lublin; PRL; sport lubelski; WKS Lublinianka; Wojskowy Klub Sportowy Lublinianka; Rada Patronacka przy WKS Lublinianka; Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie; Komitet Miejski PZPR w Lublinie

Sport był podzielony branzowo

Jedną z rzeczy takich, które rzeczywiście były pomocne w owym czasie, to przy udziale Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Miejskiego, pomogli nam w utworzeniu tak zwanej Rady Patronackiej. To było dobre pociągnięcie dlatego, że dyrektorzy największych przedsiębiorstw, które nie były zaangażowane branzowo, bo sport wtedy był podzielony branzowo. Wiadomo, że wszystko to co związane było z przemysłem metalurgicznym czy maszynowym, to grupowane było przy RKS Motor, spółdzielczość pracy przy Klubie Sportowym Start, przedsiębiorstwa budowlane wszystkie przy Klubie Sportowym Budowlani, a wszystkie przedsiębiorstwa typu gospodarki komunalnej ogólnie rzecz biorąc, utworzono tak zwaną Radę Patronacką, składającą się z dyrektorów i przewodniczących rad zakładowych MPK, PKS, Zakłady Mięsne, Lubgal, Fabryki Maszyn Rolniczych, Fabryka Wag. To było w naszym zasięgu działania, można tak powiedzieć. Te zakłady pracy przyjmowały u siebie na etaty zawodników naszych. Po prostu każde z tych przedsiębiorstw opiekowało się jakąś sekcją. My w zamian za tą pomoc, praktycznie rzecz biorąc w postaci etatów zawodników, organizowaliśmy i sprzęt dawaliśmy i samą organizację różnych festynów sportowych przy zakładach pracy, które się raz w roku odbywały. Różne ligi zakładowe piłkarskie czy siatkówki. Na tym polegała ta wzajemna współpraca. Te etaty oczywiście nie były wysokie, bo to były etaty, można powiedzieć, niskie, jedne z najniższych jakie były. No to w takim przedsiębiorstwie, dla przykładu w Fabryce Maszyn Rolniczych był jeden, dwóch, czasem trzech zawodników na etacie lub na półetat. Oni współpracowali w ramach rady zakładowej, związków zakładowych. Niektórzy nawet pracowali autentycznie na tych stanowiskach, na których wisieli na tych etatach. A niektórzy już po zakończeniu, nazwijmy to, kariery sportowej, autentycznie w tych zakładach pracowali aż do

emerytury.

Data i miejsce nagrania	2015-07-02, Lublin
Rozmawial/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"